





# PRZERKLENSTOO GRZECHU

## Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

Zadzwonił na Cyma i rzekł krótko:  
— Już przyjechałem do Warszawy.  
— Przepraszam... bo nie rozumiem pana barona...  
— Ach, ty kretynie!... Nigdy już nie zmadrzejesz... Ma to znaczenie, że już wszystkim możesz mówić, że jestem w Warszawie, ty barania głowa? — rzekł, ale poklepał go żartobliwie, dając dowód, że jednak jest w dobrym humorze, czem całkowicie rozchmurzył Cyma. Gdy ten wyszedł, powtarzał sobie wciąż jeszcze:  
— Już jesteś moja... Już jesteś moja... Niedługo... Już niedługo!...

Przesłuchanie było w Różyszcach...  
Czysto, schludnie, przytulnie... Wszystko tchnęło ciepłem, spokojem, szczęściem.  
Kto zaś jeszcze ujrzał poprzez szpary sztachet zachwycającą patną domu, nie mógł nie pozazdrościć jej małżonkowi.  
Rzeczywiście Stefa po ślubie jeszcze wypiekiała. Miała wciąż jeszcze swój przedślubny wianiec wdzięku, jej figura nie straciła nic ze swej smukłości, a że biust i biodra stały się nieco krągłejsze, dodawało jej to tylko jeszcze więcej kobiecego uroku.  
Czy była szczęśliwa?...  
A jakżeby mogło być inaczej?  
Była niemal ubóstwiana przez swego męża. Nie było to może uwielbienie płomiennego kochanka, ale to już zależy od usposobienia mężczyzny. Bolesław kochał swą żonę serdecznie, ale spokojnie, z tkliwym przywiązaniem i troskliwością, z zabiegliwością, a zarazem szacunkiem, należnym dożgonnej towarzyszyce życia.  
Ale... niema, niestety, szczęścia doskonałego na świecie...  
Czegoś im obojgu brakowało...  
Może dziecka? Może... Niestety, Bóg dotąd nie pobłogosławił ich związek potomkiem. O, jakże inaczej byłoby, gdyby w domu była mała dziewczynka, którą trzeba by pieczołowicie pielęgnować, żywić, bawić, wychowywać... To też samotność, podczas częstych nieobecności męża, ciążyła Stefie bardzo.

Bolesław miał takie powodzenie, że niemal całymi dniami go nie było, a niekiedy zostawał u pacjentów nawet na noc.  
Słowem, wszystko było piękne, doktorostwo bogaciło się, mająteczek ich stawał się coraz piękniejszy, tylko Stefa zapytywała się sama siebie coraz częściej:  
— Co ja właściwie mam z życia?  
Wspomnienia te dręczyły ją wciąż jeszcze. Starała się zatrzeć je w swojej pamięci, ale nie mogła. Czuła wyraźnie i coraz wyraźniej, że serce wciąż jeszcze bije wiać wiać... dla tamtego... Nie przestawała osiepać jej wyobraźni promienny blask czarownej urocy hrabiego Czarńskiego. Było to silniejsze od niej nie mogła pozbyć się tego uroku, który na nią rzucił.  
Z licznych i obszernych listów Miry, która gorzko skarżyła się na swój los Stefa zapamiętała tylko ustępy, dotyczące jej pierwszych dni i... nocy poślubnych, spędzonych w willi Lilhowej.  
O jakże inaczej upłynął jej własny miesiąc miodowy!  
Wyszła za Bolesława bez miłości. On, zresztą, też nie był w niej zakochany do szaleństwa. Kochał ją jakby... z obowiązku, z dobrego serca, bo, zresztą, miśpob było właściwie nie kochać kobiety tak pięknej i o tak dobrym charakterze. Był dla niej najlepszym z małżonków. Ona dla niego również. Ale co?... kiedy ich serca... były sobie najzupełniej obce...  
Gdy tylko z listów Miry dowiedziała się o pierwszych rozdźwiękach, powiedziała do siebie:  
— Nic im do szczęścia nie brakuje. Są piękni, bogaci, młodzi, zarowi, a jednak nie są szczęśliwi... Nie są dla siebie stworzeni... Nie rozumieją się... I nie rozumieją się już nigdy...  
A w myśli dodała:  
— To tak, jak my z Bolkim... — poczem westchnęła głęboko.  
Tak to rzeczy się miały w tym pozornie takim szczęśliwym i spokojnie pogodnym comku młodych doktorostwa Jarczyskich.  
Dzisiaj właśnie miało być u nich parę osób na obiedzie. Tylko najbliższa rodzina. To też Stefa była bardzo zdziwiona, gdy nagle przed ganek zajechał

wysoki, bardzo szczupły starzec, o pociągłej twarzy, porytej całym lasem zmarszczek.  
Ze zdumieniem zawołała:  
— Książę do nas? Co za zaszczyt!...  
Książę Górcycki wszedł na ganek i ujrzał nakryty już do obiadu stół.  
I wtedy podczas długich godzin samotności marzyły jej się rozkosze Warszawy: teatry, kina, dancingi, cukiernie, restauracje, wielkie magazyny mod, spacer w Alejach, przejażdżki samochodem, własny piękny apartament, przyjęcia, bale... słowem, to wszystko, z czego mogła w takiej pełni korzystać Mira, a co jej było zupełnie obce. I tak myślała, że stało się inaczej, niż stać było powinno. Tamta, Mira, stworzona była do życia cichego, samotnego. Stefa — przeciwnie. Tymczasem zły los tak zmienił wszystko i oto obie są nieszczęśliwe...  
... jeszcze coś innego... marzyło się Stefie...  
Wciąż jeszcze nie mogła zapomnieć owego pięknego młodzieńca, którego ujrzała niegdyś w Goryczach wraz z Fontowiczem. Nie wygasły w niej drgnienia serca dziewczęcego, które wtedy po raz pierwszy żywiej zabiło...  
— O, widzę, proszony obiad?  
— Tylko dla rodziny. Ale gdyby książę zechciał nas zaszczylić...  
— Nie chcę mieć wam pogodnego nastroju moim smutkiem. Dla mnie już niema radości. Jest tylko smutek i... wyrzuty sumienia... Ale nie mówmy o tem. Czy miałaś ostatnie wiadomości od Miry, Stefciu?  
— Owszem. Pisała, że chciałaby zacząć odświeżyć leśniczówkę i tu zamieszkać.  
— To tak jakby chciała wstąpić do klasztoru. Musi mieć wiadomości niemało zmartwień, które przedemną ukrywa. Ale z tego, zapewne, jest szczerą. Pokaż mi jej listy. Choćby ostatni. Bardzo cię o to proszę.  
Powiedział to takim tonem, że Stefa trudno było odmówić.

Dalszy ciąg jutro.

# Ostatnie Wiadomości Sportowe

## Chmury nad igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles

Sprawy gospodarcze, lub nierzadko powieszcznie dziś przyjętego określenia — porażeczny kryzys światowy nie dał się dotychczas bardzo we znaki sprawom sportu. Ostatnie ciężkie lata gospodarcze przyniosły nawet bardzo intensywny rozwój sportu za równo wzdłuż (coraz lepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach), jak i w szerokości (znaczące zwiększenie liczby czynnych zawodników).

Leż koniec końców i sport nie oparł się lawinie kryzysu i oto mamy już pierwsze smutne rezultaty, jak się dowiadujemy z szeregu państw europejskich i stanowiących uwagę na ciężką sytuację gospodarczą ograniczyć w znacznym stopniu lub wogóle wstrzymać się od udziału w igrzyskach olimpijskich, które — jak wiadomo — odbędą się w przyszłym roku w Los Angeles.

Podobne decyzje zapadły już w kilku państwach południowych, a dalej w Niemczech, Norwegii i ostatnio Szwecji. Niewątpliwie i inne jeszcze kraje postąpią w podobny sposób.

Jest to dla życia sportowego nie bardzo pocieszny, igrzyska olimpijskie są miejscem, gdzie spotykają się przedstawiciele wszystkich niemal narodów świata, aby zmierzyć się w szlachetnej rywalizacji sportowej. Całe lata sportowcy składają spracowaną z wysiłku i poświęcenia, niemało też w międzynarodowych konkursach, do przyniesienia zwycięstwa, uczy się od najlepszych.

Zadanie swobody myśli o charakterze międzynarodowym i w sprawie tylko dwóch czy kilku państw nie zastąpi tego powszechnego przeglądu sił, walki i...

owej rodziny sportowej, nie bawąc tarów, trybun i w Polce beda pewnego rodzaju gwiazdami tych wydatków może dać tylko przewodnią dla każdego zawodnika, nie chcemy ani przez chwilę przypuszczać, aby igrzyska olimpijskie miały w przyszłym roku w życie. przytoczonych powodów nie dojść do skutku, lecz ograniczenie gier do współzawodniczenia tylko kilku państw i to przeważnie amerykańskich będzie wielką stratą dla pięknej idei sportowej. Znaczne straty, lecz już o charakterze materialnym, grożą też Ameryce, która włożyła wielomilionowe kapitały na wybudowanie wspólnych stadionów.

tytułu najlepszego tenisisty świata nie można ustalić drogą jednej rozprawy, są to się dzieje w przeważnej mierze dziełami, a to gdyż brak tu określenia, o jakich wynikach rekordowych u sportowców między mistrzami przyniesia częstotliwość i różnorodność wyników w różnych konkurencjach.

Podana tabela najlepszych tenisistów świata nakłada rok...

**Kulisy sportowe**

H. KONOPACKA - MATUSZEWSKA, bawiąca obecnie w podróży zagranicą, nie wzięła udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych pan Polskiej - Czeskosłowackiej (25 b. m. w Pradze czeskiej). W konkurencji rzutu dyskiem zastąpi ją Bersonówna z ZASS-u.

JEDRZEJOWSKA I VOLKMERÓWNA, nasze mistrzyni tenisowe wyjechały na konkurs międzynarodowy do Smolewca, gdzie wezmą udział w konkurencjach gier pojedynczych, podwójnych pan i zaprawne mieszanych.

DRUZYNA BOKSERSKA Małkabi warszawskiej wyjeżdża w najbliższych dniach do Niemiec, gdzie rozegra szereg spotkań. W skład drużyny wchodzi: Urkiewicz, Borek, Anders, Biren...

W tym roku na czele najlepszej dziesiątki PAuto stawia Henri Cocheta, który obecnie gości w Warszawie, reprezentując Racing Club przeciw warszawskiej Legii; drugie miejsce w tej tabeli zajmuje Vinez, 3) Perry, 4) Austin, 5) Schields, 6) Wood, 7) Bortora, 8) Satok, 9) Wan Ryn, 10) Lot. Many więc czterech Amerykanów, dwóch Francuzów, 2-oh Anglików i jednego Japończyka.

Na jachcie przez Atlantyck

Czterech członków argentyńskiego klubu sportowego "Yacht Club Argentino" zorganizowanego w celu bieżymy niezwykle atrakcyjna impreza sportowa. Oni na niewiekim jachcie sportowym "Argid" odbyli samotny podróż Europry do Argentyny przez burzliwe fale Atlantyku. "Argid" odpłynął z portu Cowes dn. 30 marca r. b. i drogą poprzez Falk...

Na międzynarodowej arenie

HELSENKI, mistrz świata w rzucie oszczepem Matti Gärwén uzyskał groźnego konkurenta w osobie swego rodaka Penttili, który osiągnął ostatnio wysoki wynik w rzucie oszczepem 62,8 metrów.

LONDYN, Liga piłkarska Anglii rozegrała ostatnio nast. mecze: Grimsby Town - Bolton Wanderers 2:0, Glasgow Rangers...

